

Zmiana wypracowanego w Izraelu i ustabilizowanego w czasach greckich paradygmatu podejścia do słuchania Boga dokonała się najpierw poprzez nauczanie Jezusa z Nazaretu, a potem następowała w procesie rozpoznawania przez uczniów Jego nieoczywistej tożsamości jako odwiecznego Logosu Ojca i pierworodnego Boga, Logosu dokonującego ostatecznej przemowy (objawienia) niewidzialnego Boga (por. J 1, Hbr 1). W nauczaniu pojawił się – brzmiały bluznierczo, a silnie eksponowany zwłaszcza w Ewangelii Mateuszowej – wątek przekroczenia prawa Mojżeszowego. To, co wcześniej słyszał Izrael, miało w wielu aspektach charakter niejako prowizoryczny i musi ustąpić wobec słów Jezusa: „Słyszeliście, że powiedziano przodkom [...]. A Ja wam powiadam [...]” (Mt 5,21, por. Mt 5, 27-28.33-34.38-39.43-44).

W Ewangeliach wątek słuchania w szerszym ujęciu powraca kilkakrotnie, przy czym istnieje dość wyraźna różnica między tekstami synoptycznymi a Czwartą Ewangelią. Synoptycy referują nauczanie Jezusa lub przedstawiają sceny, w których pojawia się ten temat. W przypowieści o siewcy (por. Mk 4,3-20 i miejsca paralelne) i w metaforze domu zbudowanego na piasku albo na skale (por. Mt 4,24-27) tematem wiodącym jest bezużyteczność słuchania słowa Bożego, jeśli słuchanie nie prowadzi do wypełniania tego, co usłyszano. W scenach z krewnymi Jezusa (por. Mk 3,31-35 i miejsca paralelne) oraz w scenie z błogosławiącą kobietą z tłumu (por. Łk 11,27-28) również podkreślona została waga słuchania i wypełniania słowa – aż po ustanowienie szczególnie intymnej relacji z Jezusem. W scenie przemienienia na górze głos z obłoku (głos Ojca) nakazuje słuchać Syna (por. Mk 9,7 i miejsca paralelne). Ewangelia Janowa

natomiast stanowi świadectwo refleksji, która zdołała już przejść od prostej narracji o wydarzeniach do medytacji nad ich najgłębszym znaczeniem. Po pierwsze, sam Jezus jest Logosem Ojca, a w konsekwencji Jego nauczanie nie pochodzi od Niego, lecz właśnie od Ojca, i dlatego nauczaniu temu należy się posłuch (por. zwł. J 8,26; 14,24; 15,15). Kto słucha Ojca, przychodzi do Jezusa (por. J 6,45), jeśli zaś Jezusa nie słucha, nie jest z Boga ani z prawdy (por. J 8,43.47; 18,37). Po drugie, słuchanie Jezusa owocuje życiem wiecznym (por. J 5,24), a samo zmartwychwstanie dokona się na głos Syna Bożego (por. J 5,25). Po trzecie, Duch Święty przedłuży misję Jezusa, mówiąc „wszystko, cokolwiek usłyszysz”, by doprowadzić wspólnotę „do całej prawdy” (J 16,13).

Trzeba na koniec podkreślić, że perspektywa prologu Janowego, identyfikująca Chrystusa jako „Jednorodzonego Boga” (J 1,18) i jednocześnie Logos – Słowo (w domyśle: Słowo Ojca), stanowić będzie odtąd kluczowy punkt odniesienia dla wszelkiej refleksji o Bożym mówieniu i ludzkim słuchaniu. Rozwinięta w kolejnych wiekach teologia trynitarna ugruntowała i uwypukliła przekonanie, że Bóg nie tylko mówi, ale w pewnym (hipostatycznym) aspekcie jest Słowem. To, co Ojciec wypowiada, jest zarazem od Niego różne i z Nim tożsame. Horyzontu życia chrześcijańskiego nie stanowi zatem po prostu usłyszenie i wypełnianie słowa, lecz zjednoczenie się ze Słowem poprzez przyjęcie Go z wiarą i przez określony styl życia.